Poznaj wartość czuwania

Chrystus Pan czuwa nad każdym z nas. Dlatego nie chce, abyśmy dali się zwieść. Jemu zależy na nas, więc delikatnie ostrzega mówiąc dziś: *Czuwajcie*, ale sam nie idzie spać. Przypomina o tym przez proroków: *Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie Ten, który czuwa nad Izraelem, On nie pozwoli zachwiać się twej nodze ani się zdrzemnie Ten, który cię strzeże!, Pan cię uchroni od zła wszelkiego: czuwa nad twoim życiem!* Więc prosi nas o czuwanie. I dobrze rozumiemy jak ono jest ważne. Czuwa dziecko u boku chorej Mamy. Bo tak trzeba. Czuwa pielęgniarka na oddziale intensywnej opieki, by nie przespać tej jednej sekundy, aby nie było za późno. Czuwamy przy garnku z mlekiem, gdyż chwila nieuwagi i wiemy jak się to kończy. Nadto coraz częściej obecne czujniki dymu w domu, zakrystii, zakładach pracy, w kopalniach. Pełne gotowości alarmy odstraszające człowieka bez sumienia. Nocni wartownicy w zakładach pracy. Znamy też moc Czuwania Rodzin w naszej parafii, kiedy każdy ma możliwość bardzo osobistego czuwania przy Chrystusie. Patrząc w ciszy w Jego oczy. Dlaczego? Ponieważ czuwanie przy Chrystusie daje nam wyostrzony wzrok duszy. Wówczas patrzymy, ale widzimy więcej i głębiej. Wtedy nasza dusza żyje. Ten, kto czuwa nad swoim życiem, nad sumieniem, nie jest też w życiu naiwny. Nie tak łatwo da się zwieść. Potrafi realnie patrzeć na to kim jest, jako człowiek i wierzący oraz wie co ma zrobić w danym dniu, a z czego musi zrezygnować. Czuwający łatwiej odróżni prawdę od kłamstwa, bo jest przezorny niczym ubezpieczony, ale przez Chrystusa polisą Jego łaski. Jednak na drodze czujności staje diabeł. Zawsze ze swego zamiłowania zniechęca nas w czujności. By w końcu pokazać nam, jak jesteśmy słabi i grzeszni. Papież Benedykt XVI w pisze: *Do istoty pokusy należy to, że nie ciągnie nas ona bezpośrednio*

do złego ? to by było zbyt proste. Pokusa stwarza wrażenie ukazywania czegoś lepszego. Kusiciel nie jest do tego stopnia głupi, żeby nam wprost zaproponować adorowanie diabła. Widać więc jak szeroki wachlarz musi posiadać diabeł, aby człowiek zajął się wieloma rzeczami, na pozór tylko dobrymi, a poprzez które zaciemni jasność naszego sumienia i w rezultacie odrzuci człowiek Boga. Wtedy kusiciel podpowiada nam kolejną, niby ważną sprawę do załatwienia, i następną, a my nawet nie zorientujemy się jak ukołysał naszą czujność na grzech. Dlatego w Adwencie dobry Bóg woła o czuwanie. Tak na serio. Nie na żarty. Potrzeba na poważnie ale i z radością zabrać się do pracy nad sobą. Choćby tylko czuwać wokół jednego grzechu. Bóg się z tego ucieszy i prawdziwie wspomoże. A tylko szatan czyni sobie z nas żarty i wyśmiewa, gdy robimy konkretne postanowienia poprawy. Wówczas zły duch pomny na swoje *non serviam (nie będę Ci Boże służył)* i nam bezczelnie podpowiada, szepcząc: nie dasz rady, zobaczysz po co to wszystko, i tak upadniesz? Potrzeba każdego ranka prosić o czujność serca. A wieczorem za modlitwą kapłana możesz powtórzyć: *Strzeż nas Panie, gdy czuwamy, podczas snu nas osłaniaj, abyśmy czuwali z Chrystusem i odpoczywali w pokoju.* Przypominają się też słowa św. Jana Pawła II, które wypowiedział w 1991r., na Jasnej Górze: *Co to znaczy: ?czuwam?? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężać je w sobie.* To przecież najlepszy prezent pod choinkę. Co więcej taki własny, wypracowany czujnością prezent, jest także darem dla bliźniego.

Ks. Mariusz